

## RECENZJE I SPRAWOZDANIA

*Bp JULIAN WOJTKOWSKI*

### MATKA BOSKA W NEOSCHOLASTYCZNYM PODRĘCZNIKU EKLEZJOLOGII POSOBOROWEJ

Ks. Prałat Hugon Emil Lattanzi, były profesor eklezjologii i dziekan wydziału teologicznego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, ekspert Soboru Watykańskiego II, opracował dzieło: *De Ecclesia Societate atque Mysterio ad mentem Concilii Vaticani II*. Nie doczekał się jednak jego ukazania drukiem, pochowany w Firmi 25 stycznia 1969 roku, jak stwierdza Ksiądz Fryderyk Lattanzi, rodzony jego brat. Książka ukazała się w Rzymie z końcem roku 1969 jako wydawnictwo Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego, nosząc imprimatur Wikariusza Państwa Watykańskiego, biskupa Piotra Kanizjusza Van Lierde OSA, z dnia 15 września tegoż roku.

Dzieło zasługuje na uwagę ze względu na ambitny zamiar wyrażenia eklezjologii posoborowej metodą podręczników neoscholastycznych. Przedwcześnie zgasły autor był najbardziej kompetentny jako długoletni wykładowca eklezjologii a zarazem teolog, ekspert soborowy. Czy i na ile dzieło spełnia swoje zadanie, zwłaszcza w mariologii eklezjologicznej?

Autorowi bez wątpienia udało się opracować podręcznik przejrzysty w układzie, komunikatywny w języku, typowo scholastyczny w sylogistycznej argumentacji. Podzielony jest on na dwie części. Pierwsza, o Kościele jako społeczności, opracowana jest metodą apologetyczną i dzieli się na cztery księgi: Czy Chrystus Pan ustanowił Kościół? Jaki jest Kościół ustanowiony przez Chrystusa Pana? O właściwościach i cechach rozpoznawczych Kościoła. O tożamości Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim. Część druga, o Kościele jako tajemnicy, napisana jest metodą teologiczną i podzielona na dwadzieścia cztery artykuły w

pięciu rozdziałach: O tajemnicy Kościoła. O naturze tej tajemnicy. O powiązaniach tej tajemnicy. O twórcach tej tajemnicy. O celowości tajemnicy Kościoła. W formie dodatku przedrukowana została słynna „Nota wyjaśniająca wstępna”, podpisana przez sekretarza Soboru, wówczas arcybiskupa, obecnie kardynała Peryklęsa Felici w dniu 16 listopada 1964 roku.

Tak dobrze zapowiadająca się publikacja jest jednak obciążona dużą nieśmiałością twierdzeń, które w sposób niczym nie uzasadniony zacieśniają prawdę o Kościele i o Marii w tajemnicy Kościoła.

Trudno zgodzić się z autorem, że Chrystus Pan wykonsekrował Apostołów na biskupów w dniu swego zmartwychwstania, dając im władzę przebaczenia grzechów, która przecież wraz z władzą składania ofiary eucharystycznej stanowi zadanie prezbiterów (str. 120 i 195 nn).

Trudno również zgodzić się, że Apostołowie tylko indywidualnie, a nie również kolegialnie, są podmiotem władzy kapłańskiej, skoro Sobór w koncelebrze eucharystycznej widzi dowód kolegialności kapłaństwa Nowego Przymierza (str. 127). Konsekwentnie autor twierdzi, że kolegium Apostołów jest podmiotem tylko władzy nauczania i rządzenia (str. 129), dodając dziwne rozróżnienie, że św. Piotr posiada jurysdykcję nie jako Głowa Kolegium lecz jako Wikariusz Chrystusa Pana (tamże), chociaż oba te przymioty św. Piotra są ze sobą nierozzerwanie związane. Nieco dalej mówi o dwojakiej tylko władzy św. Piotra: rządzenia i nauczania, pomijając trzecią władzę, uświęcania (str. 143).

Zaskakujący jest pogląd autora, jakoby Apostołowie i Biskupi mieli władzę jurysdykcyjną tylko delegowaną przez św. Piotra, a nie z ustanowienia Bożego (str. 178 nn).

Nie można się również zgodzić, jakoby istniały w Kościele dwie hierarchie, jedna kapłaństwa, a druga jurysdykcji (str. 199, 211).

Pod koniec części apologetycznej autor jeszcze bardziej zawęży władzę Kolegium Apostolskiego, ograniczając ją wyłącznie do nauczania, a odmawiając kolegialności władzy rządzenia (str. 206). Nieco dalej rozwijając w formie negatywnej to samo twierdzenie autor błędnie twierdzi, że św. Piotr różni się od pozostałych Apostołów jedynie jurysdykcją (str. 207), bezwiednie zaprzeczając nieomylną i powszechną władzę św. Piotra w nauczaniu prawd wiary i moralności.

Konsekwentny w swych zacieśnieniach autor najpierw ogranicza prymat następców św. Piotra do samej tylko władzy rządzenia, nie wspominając o władzy nauczania i uświęcania (str. 258, 302), potem jednak zmuszony do zaprzeczenia sobie samemu włącza władzę nauczania do prymatu jako „jurysdykcję nauczycielską” (str. 306) wyznając wiarę w jej nieomylną (str. 307).

Zaraz jednak powraca do swych zacieśnień, twierdząc że święcenia

biskupie dają tylko władzę uświęcania, bez władzy nauczania i rządzenia (str. 315). Władzę nauczania otrzymują biskupi z nakazu Chrystusa Pana: Mt 28,19 (str. 321), a władzę rządzenia otrzymują nie od Chrystusa Pana bezpośrednio, lecz od Papieża, który biskupów jednoczy w kolegium (str. 322).

Autor przechodzi jednak samego siebie dopiero w eklezjologii teologicznej, w tym mianowicie co mówi o Marii w tajemnicy Kościoła. Wpływ Konstytucji dogmatycznej o Kościele „*Lumen Gentium*” n. 52—69 ogranicza się do samego tylko włączenia Marii w eklezjologię, a więc do czynnika czysto formalnego. Treść natomiast nie ma nic wspólnego z eklezjologiczną mariologią soborową.

Autor zaprezentował mariologię chrystotypiczną, twierdząc najpierw, że Pan Jezus i Maria Bogarodzica należą do porządku podlegającego prawom szczególnym, całkowicie różnym od naszych (str. 406). Widoczne jest tu echo przebrzmiałych dociekań na temat przynależności Marii do porządku zjednoczenia osobowego, stawiania Marii na wspólnej płaszczyźnie ze Słowem Bożym Wcielonym. Autor twierdzi wprost, że Maria została włączona do porządku Chrystusa (str. 407). Konsekwentnie wnioskuje, że Maria „nie jest członkiem Mistycznego Ciała, lecz Matką” (str. 410). Pragnie jednak ratować obecność Marii w Kościele twierdząc, że Maria jest w całym Ciele Mistycznym, ponieważ Matka jest w Synu, jako ciało jego ciała i kość jego kości (tamże).

Książkę zamyka się z uczuciem zawodu. Autor nie stanął na wysokości zadania. Nie napisał neoscholastycznej eklezjologii posoborowej, lecz Sobór Watykański I nakleił jako etykietę na własnych, dziwnie zacieśnionych poglądach. Widoczne jest to zarówno w eklezjologii apologetycznej jak i dogmatycznej. W tej ostatniej właśnie nie pojął obecności Marii w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Obecności Matki w Kościele, która sprawia, że do Polski ciągną rzesze chrześcijan z Zachodu, aby się ogrzać przy ognisku polskiej religijności, bo Polacy, Matki z Domu Dzieci Bożych nie wygnali.

† *Julian Wojtkowski*

*A. SANTOS HERMANDES SJ. IGLESIAS DE ORIENTE. Repertorio Bibliográfico. Editorial Sal Terrae. Guevara 20. Santander 1963 ss. 750.*

Pod powyższym tytułem oficyna wydawnicza Sal Terrae Katolickiego Uniwersytetu Comillas (Santander — Hiszpania) opublikowała drugi tom bibliografii dotyczącej kościołów Wschodu. Książka dzieli się na 3 duże części: Kościoły prawosławne, Kościoły wschodnio-katolickie i ruch eklezjologiczny.